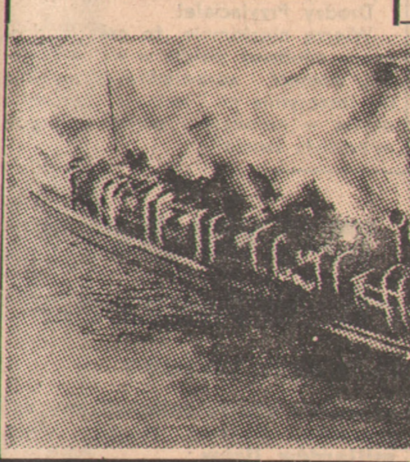
Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Czwartek, dnia 6 października 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 275

Tragedia na morzu



Jak donosiliśmy niedawno, w porcie kanadyjskim Toronto wybuchł pożar na statku pasażerskim „Noronic". Ofiarą pożaru padło ponad 200 osób. Na zdjęciu: płonący statek.

Nowa sytuacja polityczna w Niemczech

PRASA DEMOKRATYCZNA WSKAZUJE NA KONIECZNOŚĆ

utworzenia w Berlinie ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego

Organ SED „Neues Deutschland" stwierdza, że skandaliczne machinacje polityków z Bonn odbiły się głębokim echem w narodzie niemieckim. Odpowiedzialne koła demokratyczne nie mogą nie liczyć się z nastrojami panującymi w Niemczech znajdującymi swój wyraz w żądaniu utworzenia takiego rządu niemieckiego, który mógłby kraj wydobyć z impasu.

Niemcom potrzebny jest rząd, który przeciwstawiłby się imperialistycznym atakom na elementarne prawo do życia narodu niemieckiego. Nie należy dopuścić do tego, by dominującą pozycję w Niemczech zajęły te ciemne elementy, które wywołały wojny światowe.

Powołując się na notę radziecką, wystosowaną do rządów USA W. Brytanii i Francji, „Neues Deutschland" stwierdza, że w Niemczech powstała obecnie nowa sytuacja. Koła demokratyczne Niemiec powinny się dostosować do tej sytuacji i wykazać, że dorosły do poważnych zadań, jakie je czekają.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

RZĄD RP. uznał Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej

Rząd R. P. uznał w dniu 4 bm. centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym Mao-Tse-Tungiem na czele i postanowił nawiązać z rządem tym stosunki dyplomatyczne.

W związku z tym wicemin. prof. dr St. Leszczycki kierownik Min. Spraw Zagranicznych, wysłał do min. spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czu Enlai telegram następującej treści:

„Panie Ministrze!

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza niniejszym otrzymanie deklaracji centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 1 października br. oraz propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chińską Republiką Ludową i Rzeczpospolitą Polską.

Stanowisko rządu R. P. w sprawach dotyczących narodu chińskiego jest powszechnie znane. Rząd R. P. zawsze stał na stanowisku praw narodów do niezależności i samostanowienia. Trwająca dziesiątki lat bohaterska walka ludu chińskiego o wyzwolenie spod ucisku rodzimej reakcji i zagranicznych imperialistów, cieszyła się najwyższą sympatią i gorącym poparciem mas ludowych Polski. Była przykładem zagrzewającym do walki wszystkie ludy miłujące wolność i pokój.

Wyrażam Panu, Panie Ministrze, radość, że zwycięska walka ludu chińskiego o wolność i de-

♠ c.d. str. 2

TYDZIEŃ ZDROWIA

Trwający w okresie od dnia 3 — 9 bm. ogólnopolski Tydzień Zdrowia zwraca powszechną uwagę naszego społeczeństwa na zagadnienia związane z tak doniosłym problemem, jakim jest w życiu narodu jego stan zdrowotny, a więc zasadnicza podstawa jego możliwości w twórczej pracy nad odbudową zniszczonego przez wojnę dorobku i nad podniesieniem ogólnego dobrobytu. Doroczne Tygodnie PCK zostały obecnie po raz pierwszy rozszerzone przez udział w wykonywaniu programu Tygodnia Zdrowia takich czynników jak Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwo Bezpieczeństwa, Ministerstwo Komunikacji, CRZZ, Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, ZMP, ZSCh., Zakład Ubezpieczeń Społecznych, TPD i Liga Kobiet. Fakt ten najlepiej świadczy o doniosłości Tygodnia Zdrowia i o znaczeniu, jakie do niego przywiązuje Państwo.

Cele Tygodnia Zdrowia, który w tym roku jako specjalne zadanie postawił sobie budzenie wśród społeczeństwa troski o zdrowie dziecka, popularyzowanie osiągnięć służby zdrowia i wzmożenie akcji sanitarnej na rzecz matki i dziecka — zmierzają do rzeczy podstawowej: otoczenia najtroskliwszą opieką matki i dziecka. Najmłodsze pokolenia, które miały szczęście urodzić się w wolnej ojczyźnie, pokolenia, którym zaoszczędzone zostały wszystkie nędze okupacji, jak niedożywienie i wtrącenie w warunki zaprzeczające kardynalnym wymogom higieny — te pokolenia muszą już wzrastać w całkowicie odmiennej sytuacji. Pokolenia te muszą wzrosnąć w atmosferze opieki i dbałości o nie. Muszą być silne i zdrowe, mają bowiem na barkach swoich dźwigać dalej cały trud podjętej przez nas po wojnie walki o dobrobyt.

Opieka więc nad matką i dzieckiem jest zagadnieniem podstawowym i ona właśnie wybija się na pierwszy plan w akcjach Tygodnia Zdrowia. Na terenie całego kraju podczas Tygodnia Zdrowia odbywa się akcja oświatowo-sanitarna. Ekipy sanitarne docierają do najmniejszych nawet osiedli wiejskich. Wszędzie odbywają się konkursy czystości, pokazy pielęgnacji i odżywiania niemowląt. W szkołach i zakładach pracy wyświetla się filmy i przeźrocza, których tematykę stanowi higiena i zdrowie.

Tydzień Zdrowia przypomina jednak nie tylko o matce i dziecku Samą swoją nazwą skierowuje zainteresowania na zagadnienia zdrowia całego społeczeństwa. Przypomina, że troską Państwa jest podniesienie ogólnego stanu zdrowotności narodu, każe wysnuć z zakresu, w jakim zorganizowano go, że troska ta jest stała i obecnie, po zaspokojeniu najbardziej palących potrzeb i po unormowaniu spraw potrzebnych do stworzenia warunków dla rozwoju społeczeństwa w nowym ustroju — wysuwa się na czoło. Troska ta daje się zauważyć w właściwym potraktowaniu zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy, w wczasach pracowniczych, w wczasach leczniczych, w rozbudowie poradni lekarskich, stacji opieki nad matką i dzieckiem itd. Państwo bowiem doskonale zdaje sobie z tego sprawę, że tylko zdrowe społeczeństwo może decydować o jego sile i o dobrobycie jego narodu. Czyni więc wszystko, aby zapewnić społeczeństwu steranemu w latach wojny i okupacji rozwój w warunkach, jakich stworzenie umożliwia obecny stan cywilzacji, higieny i wiedzy medycznej. Czyni wszystko, aby nowe pokolenia, które nie zaznały piekła wojny i okupacji, wzrosły w warunkach idealnych.

Tydzień Zdrowia skierowuje myśli nasze na tory podobnych rozważań. Stawia nam jednak jeszcze przed oczy konieczność stałej pamięci o kardynalnych zagadnieniach zdrowia społecznego. Dlatego Tydzień Zdrowia trwać winien w naszej świadomości stale, nawet po dacie jego oficjalnego zamknięcia. Nauki, jakie z jego akcji wy-

Plenum Spółdzielczej Rady Naczelnej

Spółdzielczość zespala się z życiem mas pracujących

W dniu 4 bm. rozpoczęło się w Warszawie posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej, najwyższej władzy nadzorczej i uchwalającej dla wszystkich organizacji spółdzielczych. Obrady stały pod znakiem wyników wykonania planu spółdzielczości w roku bieżącym i zadań jakie stoją przed spółdzielczością u progu planu 6-letniego. Naczelna Rada Spółdzielcza ustosunkowała się ponadto do zagadnienia współpracy spółdzielczości ze Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych i zaznajomiła się z projektami nowych aktów ustawodawczych, nowelizujących przepisy o spółdzielczości.

W toku posiedzenia referat wygłosił prezes Centralnego Związku Spółdzielczego, prof. Oskar Lange, stwierdzając m. in., że rok 1949 jest rokiem przełomowym w działalności spółdzielczości polskiej. W tym roku bowiem spółdzielczość po raz pierwszy włączona jest do Narodowego Planu Gospodarczego oraz poddana dyscyplinie systemu finansowego. Włączenie do Narodowego Planu Gospodarczego stanowi źródło dynamiki rozwojowej spółdzielczości, przed którą państwo ludowe otworzyło nowe, o wiele szersze możliwości.

W obliczu planu 6-letniego — oświadczył dalej prof. Lange — potrzebny jest wysiłek w kierunku rozbudowy, usprawnienia i realizacji sieci skupu i dystrybucji. Zachodzi potrzeba reorganizacji i wytyczenia zasadniczego kierunku spółdzielczości pracy i spółdzielczości rzemieślniczej. Cała spółdzielczość musi podjąć wysiłek w celu wzmożenia dyscypliny finansowej. Konieczne jest dla pełnego wykonania planów gospodarczych należyte rozwinięcie ruchu współzawodnictwa pracy i szkolenie kadr. Dalsze zadania dotyczą usprawnienia i zwiększenia operatywności aparatu central i samych spółdzielni. 5-milionowa masa członków musi być lepiej powiązana ze spółdzielniami poprzez aktywizację samorządu. Akcję werbunkową należy kontynuować w celu podniesienia liczby członków spółdzielni do 8 milionów. Nastąpić też musi wzmocnienie zespolenia spółdzielczości z całością życia mas pracujących i państwa ludowego.

Akceptując konkretne wytyczne, sformułowane w końcowej części referatu prezesa Langego, Rada wezwała wszystkie organizacje spółdzielcze, pracowników i członków spółdzielni do spotęgowania wysiłków w walce o wykonanie planu na rok bieżący i należytego przygotowania planu 6-letniego.

Przychylając się następnie do wniosku prezydium, Rada postanowiła powołać na członków zarządu Centr. Zw. Spółdzielczego — prezesów największych central spółdzielczych Pszczółkowskiego, Żerkowskiego i Wojnowskiego, oraz prezesa zarz. głównego ZSChł. — Ignara.

Profesorowie i studenci UMK do Prezydenta RP.

PREZYDENT R. P. otrzymał następującą depeszę:

„My profesorowie, pracownicy naukowi i studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zebrani wspólnie z przodownikami pracy na wielkim wiecu z okazji inauguracji roku akademickiego 1949-50, połączonej z „Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój"; zapewniamy Ciebie — Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, że w nowym roku akademickim kontynuować będziemy naszą walkę o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i tym samym przyłączamy swe siły do walki o utrzymanie pokoju". (PAP)

STAN POGODY

DZIŚ zachmurzenie zmienne. Temperatura maksymalna około 18 st. Umiarkowane, miejscami jeszcze dość silne i porywiste wiatry z kierunków północno-zachodnich i północnych.

Węgry zwracają odznaczenia otrzymane od rządu Tito

JAK DONOSI Węgierska Agencja Telegraficzna, wiele wybitnych osobistości węgierskich wyraziło życzenie zwrotu rządowi jugosłowiańskiemu odznaczeń, otrzymanych w swoim czasie od tego rządu.

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych przekazało zwrócone ordery jugosłowiańskie poselstwu FRJ w Budapeszcie w celu skierowania ich do Belgradu.

Kongres włoskiej konfederacji pracy

W GENUI rozpoczął się Kongres włoskiej konfederacji pracy z udziałem 1.500 delegatów, reprezentujących ponad 5 milionów robotników. Na kongres przybyły również delegacje robotnicze z zagranicy: francuska, czechosłowacka, bułgarska, węgierska i inne.

Bułgaria wypowiada umowę o ruchu granicznym z Jugosławią

Bułgarskie ministerstwo spraw zagr. wręczyło ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę wypowiadającą umowę o ruchu granicznym.

Nota stwierdza, że umowa była wykorzystywana przez obecny rząd jugosłowiański w celach wrogiej działalności przeciwko narodowi bułgarskiemu i Bułgarskiej Republice Ludowej.

Władze jugosłowiańskie wysyłały na terytorium Bułgarii agentów i szpiegów, którzy prowadzili działalność dywersyjną i antybułgarską propagandę. Rząd jugosłowiański, wbrew postanowieniom umowy, stawia przeszkody obywatelom bułgarskim, mieszkającym w Jugosławii, gdy chcą oni powrócić do Bułgarii. W szeregu wypadków rząd jugosłowiański skonfiskował dokumenty i paszporty obywateli bułgarskich, wtrącając okazicieli do więzienia lub internując w obozach koncentracyjnych. Fakty te dowodzą że władze jugosłowiański naruszają konsekwentnie i systematycznie postanowienia umowy o ruchu granicznym.

W tych warunkach rząd bułgarski zmuszony jest oświadczyć, że nie może się uważać za związany na przyszłość postanowieniami wspomnianej umowy.

ciągniemy, winny stale obowiązywać w naszym dniu powszednim i winny przeniknąć do każdej jednostki. Tylko wtedy bowiem, kiedy treść tych nauk stanie się żywa, kiedy troska o zdrowie stanie się trwałym udziałem całego społeczeństwa — będziemy mogli mówić, że cel został osiągnięty.

Rząd RP. uznał Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej

c.d. ze str. 1

mokrację dobiega końca i komunikuję Panu w imieniu swego rządu zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem chińskiej republiki ludowej. Jestem przekonany, że pomiędzy naszymi narodami oraz rządem R. P. a rządem Chińskiej Republiki Ludowej zostaną zadzierżgnięte bliskie więzy przyjaźni i nawiążą się stosunki gospodarcze oraz kulturalne, co będzie dalszym krokiem na drodze do umocnienia światowego pokoju oraz bezpieczeństwa i dobrobytu narodów".

Jednocześnie kierownik Min. Spraw Zagran. wicemin. prof. dr Leszczycki wezwał charge d'affaires Chin i wręczył mu w imieniu rządu R. P. notę zawiadamiającą, że na skutek sytuacji istniejącej w Chinach, rząd pana Yan Siszan'a w Kantonie nie ma nadal tytułu do reprezentowania interesów narodu chińskiego. W związku z tym rząd polski uważa stosunki dyplomatyczne z rządem kantońskim za nieistniejące od dnia 4 bm.

*

WEDLE doniesień z Bukaresztu rząd Chińskiej Republiki Ludowej uznany został również przez Rumunię.

Prezydent RP Bolesław Bierut do młodych bojowników o pokój

Dnia 3 bm. przybyła do Belwederu delegacja młodzieży, by wręczyć Prezydentowi RP list-deklarację uchwaloną przez uczestników Krajowej Konferencji Młodych Patriotów Bojowników o Pokój.

Odpowiadając na złożoną przez przewodniczącego ZMP Matwina deklarację Prezydent powiedział co następuje:

„Młodzi i najmilsi Rodacy!

Przekażcie całej młodzieży polskiej z miast i wsi, ze szkół i fabryk — że naród polski z głęboką ufnością przyjmie rozumne, serdeczne i pełne stanowczości słowa Waszego oświadczenia.

Walka o pokój — to zawołanie, które łączy dziś setki milionów ludzi ze wszystkich krajów świata. Walka o pokój — to najwyższy obowiązek każdego patrioty. Walka o pokój — to wyraz woli każdego nie pozbawionego sumienia i czci człowieka.

Kto podżega do wojny dziś, gdy ludzkość nie zdołała jeszcze zabliźnić najcięższych ran i naprawić potwornych zniszczeń, wyrządzonych przez faszystowsko-hitlerowskich napastników? Wojny pragną i do wojny prą żarłoczni i nigdy nienasyceni potentaci kapitalistyczni, których niepokoi groźba kryzysu i bankructwa, wojny chcą despoci i rabusie, którym grunt usuwa się spod nóg, przedstawiciele gnijącego systemu społecznego. Pragną wojny i podżegają do niej ludzie nikczemni i zwyrodniali — reprezentanci imperializmu i ich przekupni słudzy.

Ludzie pracy nienawidzą wojny, tak jak nienawidzą ucisku i tyranii. Ale sama tylko niechęć do wojny i grabieży pozostaje bezpłodna, jeśli nie przekształca się w czynną postawę bojową przeciwko grabieżcom, podżegaczom wojennym, imperialistom, wyzyskiwaczom i wstecznikom. Dlatego słuszne jest i ze wszech miar godne uznania, że młodzież polska deklaruje narodowi swą czynną i bojową postawę w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Młodzi Przyjaciele!

Wasze gorące uczucia i Wasza jedność, Wasz patriotyzm i zapał, Wasza ofiarna gotowość do walki o zwycięstwo pokoju, sprawiedliwości i postępu — to najcenniejsze skarby, które zdolne są zrodzić nowe i potężne siły rozkwitu naszej Ojczyzny. Umacniajcie więc w sobie tę wolę i te uczucia, tę jedność Waszych szeregów i tę gotowość służenia narodowi nauką, pracą i walką — walką ze złem, z tym, co dręczy i poniża człowieka, co usiłuje pogrążyć całą ludzkość w odmęt gwałtów wojennych i zbrodni — walką z grabieżczym systemem kapitalistycznym. Uczcie się cenić myśl rozumną i przodującą, która prowadzi człowieka ku nowym — twórczym i wyzwoleńczym formom społecznym, kieruje wiedzę ludzką ku nowym zdobyczom i odsłania już dziś przed młodym pokoleniem nową drogę postępowego, wolnego, twórczego i szczęśliwszego życia.

Na drogę tę wstąpiła przed pięciu laty Polska Ludowa, drogą tą kroczą od 30 z górą lat narody Wielkiego Związku Radzieckiego, które pomogły Polsce i szeregowi innych krajów w zrzuceniu jarzma niewoli kapitalistycznej. Na drogę tę wstępuje obecnie zwycięsko 400-milionowy naród chiński. Siły walczące o pokój i wyzwolenie człowieka rosną i róść będą nieprzerwanie dopóki serca milionów młodych bojowników we wszystkich krajach świata ożywiać będą idee wolnościowe i patriotyczne, idee, które pulsują dziś w Waszych sercach i których wyrazem jest Wasze oświadczenie, młodzi Rodacy!

Przekażcie całej młodzieży polskiej najgorętsze moje pozdrowienie i zachętę, aby zdecydowanie i wytrwale, z najgłębszym zapałem i wiarą w słuszność obranej drogi wcielała w życie szlachetne i piękne hasła bojowe, zawarte w ślubowaniu, które składacie narodowi.

Po stokroć słuszne są słowa Waszej deklaracji, że „walka o pokój — to przede wszystkim praca dla Ojczyzny". A praca ta jest ważna na każdym odcinku Waszego młodzieńczego życia. Jest ona ważna zarówno w okresie Waszej pracy produkcyjnej, w zadaniach harcerza i w działaniu organizacji młodzieżowej, w służbie społecznej junaka i we wzajemnej pomocy nad pogłębieniem Waszej świadomości ideologicznej. Przodując w nauce i w pracy wytwórczej, pogłębiając swą wiedzę i świadomość społeczną wzmacniacie źródła siły twórczej narodu. Bądźcie przodownikami na każdym swym posterunku i w całym swym postępowaniu. W przodownictwie, w poświęceniu, w pełnym oddaniu sprawie wyraża się prawdziwa postawa i hart bojownika i patrioty

Drodzy Przyjaciele!

Wierzę niezłomnie, że cała zjednoczona młodzież polska w walce o pokój, wolność i sprawiedliwość wysunie się zaszczytnie na jedno z czołowych miejsc w narodzie i wśród walczącej młodzieży świata".

Nowe aparaty radzieckie do utrwalania dźwięków

W PRZEMYŚLE radzieckim rozpoczęta została seryjna produkcja nowych aparatów radzieckiej konstrukcji, przeznaczonych do notowania dźwięków. Nowe aparaty, obliczone na masowy użytek, odznaczają się nieskomplikowaną konstrukcją. Umożliwiają one utrwalenie na taśmie referatów, prelekcji, rozmów telefonicznych, reprodukcje płyt gramofonowych, audycji radiowych itd.

Aparaty te zostały już zainstalowane w wielu studiach teatralnych, szkołach muzycznych, instytutach naukowo-badawczych itd.

Sport

STAWCZYK SKACZE W DAL 7,01 m.

POZNAŃ. Stawczyk (AZS Poznań) startował w trzech konkurencjach i w skoku w dal uzyskał odległość 7,01 m.

W pozostałych konkurencjach Stawczyk uzyskał: na 100 m — 10,8 i na 110 m ppł. — 18,0. W sumie Stawczyk osiągnął 2,246 pkt., które dały poznańskiemu AZS-wi II miejsce w lekkoatletycznych drużynowych mistrzostwach Polski.

Ostateczna punktacja drużynowych mistrzostw Polski przedstawia się następująco: 1) Ogniwo (Warszawa) 24.643 pkt., 2) AZS (Poznań) 24.104 pkt., 3) AZS (Wrocław) 22.946 pkt.

300 ofiar powodzi w południowych Włoszech

Szalejący żywioł zniszczył zbiory

PRASA WŁOSKA podaje szczegóły katastrofalnej powodzi w południowych Włoszech w prowincjach Campo Basso, Avellino, Caserta i Neapol. Liczba zaginionych sięga 300 osób. Wiele tysięcy ludzi straciło dach nad głową. W Benevento elektrownie i zakłady wodociągowe zostały poważnie uszkodzone. W wielu miejscowościach wezbrane wody zerwały mosty i tory kolejowe. Zbiory na obszarach objętych powodzią uległy całkowitemu zniszczeniu. Szkody sięgają wielu miliardów lirów.

Podczas debaty parlamentarnej nad sprawą pomocy powodzianom, m. in. skrytykowano stanowisko rządu który przeznaczył na pomoc powodzianom zaledwie 50 milionów lirów podczas gdy pokrycie pierwszych niezbędnych potrzeb wymaga 5 miliardów lirów. (PAP)

Niemcy zachodnie — nowym ogniskiem niepokoju w Europie

Dalszy ciąg noty ZSRR w sprawie Niemiec

W dalszym ciągu noty wystosowanej do USA, W. Brytanii i Francji w sprawie problemu niemieckiego — której pierwszą część podaliśmy w numerze wczorajszym — rząd Związku Radzieckiego omawia politykę rozbicia Niemiec prowadzoną przez mocarstwa zachodnie w ciągu ostatnich trzech lat, podkreślając, iż w ciągu całego minionego okresu — począwszy od 1946 r. — rząd radziecki zwracał uwagę rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na niedopuszczalność naruszenia porozumienia poczdamskiego w sprawie jedności Niemiec i na niedopuszczalność zerwania uchwał czterech mocarstw w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, stanowiących podstawę wszystkich wspólnych uchwał czterech mocarstw na temat polityki wobec Niemiec. Rząd radziecki wskazywał przy tym na zgubne konsekwencje prowadzonej przez trzy zachodnie mocarstwa polityki rozbicia Niemiec polityki przywrócenia w Niemczech zachodnich dominującej pozycji reakcyjnych, militarystycznych i odwetowych elementów, które stanowiły w przeszłości podporę niemieckiego militaryzmu i hitlerowskiego reżimu, a obecnie podniosły znowu głowę natychmiast po utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego. Taką politykę trzech mocarstw można objaśnić jedynie tym, że znajduje w niej wyraz dążenie określonych kół imperialistycznych do wykorzystania zachodnich Niemiec jako bazy dla urzeczywistnienia ich agresywnych planów, co przeistacza Niemcy zachodnie w nowe ognisko niepokoju w Europie.

Rząd radziecki prowadził ze swej strony stanowczą walkę przeciwko rozbiciu Niemiec, domagając się — zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej — powołania do życia ogólno-niemieckich organów gospodarczych, jako pierwszego kroku na drodze do utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego.

W ten sposób w ciągu ubiegłych kilku lat — stwierdza rząd radziecki na zakończenie — rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie tylko nie wykonywały zobowiązań, wziętych na siebie w układzie poczdamskim, lecz naruszając wręcz te zobowiązania, prowadziły politykę rozbicia Niemiec i odwlekania różnymi sposobami sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, zrywając wspólne uchwały czterech mocarstw o demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec. Tę antydemokratyczną politykę mocarstwa zachodnie zakończyły obecnie utworzeniem separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego, oddając go w ręce wczorajszych sług reżimu hitlerowskiego. Rząd Radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę na tę wyjątkową poważną odpowiedzialność, która spada na rząd Stanów Zjednoczonych w związku z prowadzoną przez USA wspólnie z Wielką Brytanią i Francją polityką w Niemczech, która doprowadziła do utworzenia antyludowego separatystycznego rządu w Bonn, wrogo odnoszącego się do postanowień konferencji poczdamskiej o demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec i do nałożonych na Niemcy zobowiązań — co jest nie do pogodzenia z interesami miłujących pokój narodów Europy.

Rząd Radziecki uważa równocześnie za konieczne oświadczyć, że ponieważ w Bonn utworzono wspomniany rząd separatystyczny, w Niemczech w chwili obecnej wytworzyła się nowa sytuacja. Sytuacja ta nadaje szczególnie ważne znaczenie sprawie wykonania zadań odbudowy jedności Niemiec, jako demokratycznego i pokojowego państwa oraz sprawie zabezpieczenia wykonania przez Niemcy zobowiązań nałożonych na nie w układzie poczdamskim czterech mocarstw.

ŚFMD protestuje przeciwko zjazdowi w Steinbach

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wystosowała do rządu amerykańskiego, angielskiego i francuskiego energiczny protest przeciwko zjazdowi byłych przywódców Hitler-Jugend w Steinbach koło Kolonii. Federacja domaga się natychmiastowego zakazu tej manifestacji faszystowskiej oraz uwięzienia przywódców Hitler-Jugend jako zbrodniarzy wojennych. (PAP)

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

W PREZYDIUM rady ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy lotniczej polsko-bułgarskiej. Wymiany dokonali ze strony Bułgarii — minister spraw zagranicznych Poptomow, ze strony polskiej — ambasador R. P. w Sofii Barchacz.

Nowa sytuacja w Niemczech

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Organ Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych „Tribune" podkreśla, że należy położyć kres intrygom imperialistycznym w Niemczech. Demokraci niemieccy powinni wziąć w swoje ręce losy narodu niemieckiego. Należy przeciwstawić się polityce rozbicia Niemiec i utworzyć w Berlinie ogólny niemiecki rząd demokratyczny Na zdradę Adenauera i Schumachera, na pogwałcenie uchwał poczdamskich — jest tylko jedna odpowiedź: realizować politykę Poczdamu i walczyć o sprawiedliwy traktat pokojowy.

Również inne demokratyczne dzienniki niemieckie zamieszczają komentarze w których wskazują na konieczność bardziej aktywnego przeciwstawienia się polityce z Bonn — przez utworzenie ogólno-niemieckiego rządu demokratycznego.

ŁAŃCUCH OFIAR na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, która będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
529.	dr Janusz Wiktor — Gdynia	500	wzywa: dr. Tadeusza Krzyczkowskiego (Gdańsk, Ubezp. Społ.).
530.	mgr Bolesław Goral, dyr. Gimn. Cuk.-Piek. — Bydgoszcz	500	
531.	Stefan Paradowski — Gdańsk-Wrzeszcz	500	
532.	Jerzy Jakóbczyński — Gdańsk, DOPiT	500	
533.	Stefania Pill — Bydgoszcz IKR	200	wzywa: Zuzannę Bowszyk (Bydgoszcz, Stalina 6 — IKR).
534.	Feliks Ligmanowski — Toruń	1.000	wzywa: dr. Wandę Ilewicz (Toruń, Chełmińska 15), Romana Cybulę (Toruń, Chełmińska 15), Jana Maćkowiaka (Toruń, Chełmińska 26), Edwarda Radzikowskiego (Toruń, Chełmińska 7), adw. Wygockiego (Toruń, Król. Jadwigi 11), dr. Hinca (Toruń-Podgórz, Paderewskiego 8), Jana Nalaskowskiego (Toruń, Stary Rynek 2), Franciszka Stańczyka (Toruń, Browarna 5), Jana Woźniaka (Toruń, Nowy Rynek 3), W. Dybowskiego (Toruń, Różana 5).
535.	H. Olejniczak — Bydgoszcz, kasa gł. UP 1	300	wzywa: Jagodzińskiego, nacz. UP (Łobżenica), kpr. Wiśniewskiego (Łobżenica, post. MO), Pawlickiego (Łobżenica, post. MO), Martę Smyk, nacz. UP (Bydgoszcz 6), K. Wieczorka, kier. ag. PT (Bydgoszcz 12), Józefa Ślęzaka, kier. ag. PT (Bydgoszcz 14), Weron. Redman, nacz. UPT (Bydgoszcz 5), naczelnika Urz. Pocztowego (Wyrzysk), Pracowników Urz. Pocztowego (Wyrzysk).
536.	insp. Marian Nowak — Wyrzysk	1.000	wzywa: podinsp. szk. Ignacego Jankowskiego (Wyrzysk), insp. szk. Dominasa (Sępolno).
537.	Spółdz. Pracy „Żeliwiak", Odlewnia Metali i Żel. Gdańsk-Oliwa	2.000	wzywa: Sp. Pracy „Zamek", Odl. Met. i Żel. (Gdańsk, Oruńska 98 d), Sp. Pracy Es-Pe-Wu (Gdynia, Batorego 4).
538.	Karol Burghard, nacz. OUPT (Świecie n. Wisłą)	200	wzywa: Tad. Jagodzińskiego, insp. poczt. przy KW PZPR (Bydgoszcz, Stalina 13), Aleksandra Zawadzkiego, przew. TPŻ Koło Poczt. OUPT (Bydgoszcz 1), Jana Grzegory, przew. ZZ Prac. PiT (Bydgoszcz 1).
539.	Piotr Zdrojewski — N. Pole, p-ta Dzierzgoń	500	wzywa: Edmunda Zdrojewskiego (Skorzewo, pow. Kościerzyna), Franciszka Zdrojewskiego (Skorzewo, pow. Kościerzyna), Ksawerego Naczka (Żuromino, pow. Kartuzy), Jana Matykę (Żuromino, pow. Kartuzy), Fr. Zdrojewskiego (Żuromino, pow. Kartuzy), Augusta Pyszkę (Niestępowo, pow. Kartuzy), Władysława Pyszkę (Niestępowo, pow. Kartuzy), Pawła Halmana (Niestępowo, pow. Kartuzy), Jana Hincę (Niestępowo, pow. Kartuzy), Józefa Cyrockiego (Niestępowo, pow. Kartuzy), Jana Zdrojewskiego (N. Pole, p-ta Dzierzgoń).
540	dr Stanisława Szwember — Dzierzgoń	500	wzywa: Bronisława Popielskiego (Dzierzgoń), Michała Pancielejko (Dzierzgoń), dyr. Jana Nepom. Waltratusa (Łódź, Kilińskiego 119-20), inż. Władysława Stolarskiego (Łódź, Tylna 3-5), sędziego Jerzego Szretera (Łódź, Sąd Najwyższy).

DENTYSTA JEDZIE

Ruchome kolumny lekarskie

Zatrzymujemy się przed szkołą. Szkoła jest podobna do innych wiejskich szkół w Wielkopolsce. Obszerny, murowany budynek, duże, czyste okna, dach kryty blachą. Przed gankiem stoi grupka kobiet. Wyraźnie na coś czekają. Gdy wchodzimy do budynku brzmią wokół szepty:

– To nie oni... Jeszcze nie przyjechali...

Chociaż nie ma dzisiaj lekcji, ale w klasach pełno dzieci. Mała Krysia Grześkowiakówna z niepokojem spogląda na drzwi. Denerwuje się mocno.

– Bo proszę pana — wyjaśnia nam szeptem — dentysta ma przyjechać...

Teraz wszystko jest jasne. Dzieci zebrane w szkole wiejskiej oczekują przybycia ruchomego ambulansu stomatologicznego. Oczywiście nie wszystkie cieszą się z tego powodu. My odwrotnie. Na tym drobnym przykładzie widać bowiem że w Wielkopolsce odcinek zdrowia nie jest odcinkiem zaniedbanym, że troskliwą opieką otacza się i wieś i miasto. Ruchome ambulanse stomatologiczne są tylko jednym z fragmentów wielkiej akcji, której celem jest zapewnienie mieszkańcom Wielkopolski jak najkorzystniejszych warunków zdrowotnych.

A teraz kilka danych z terenu największego w Polsce województwa, danych bardzo aktualnych ze względu na trwający obecnie „Tydzień Zdrowia". A więc istnieje w Wielkopolsce 78 szpitali, posiadających łącznie ok. 12 tys. łóżek, wielka ilość Ośrodków Zdrowia wraz z różnego typu poradniami, istnieją żłóbki, punkty opieki nad matką i dzieckiem, specjalne zakłady dla nieuleczalnie chorych, ośrodki badawczo-lecznicze chorób zawodowych, wreszcie ruchome szpitale i ambulanse. W Jarogniewicach znajduje się jedyny w Polsce zakład szkolenia ociemniałych inwalidów wojennych, który wychował już wielu wartościowych pracowników, zatrudnionych obecnie w Poznaniu, w jedynej w kraju spółdzielni dziewiarskiej ociemniałych.

„W każdej gminie ośrodek zdrowia" — oto hasło systematycznie i konkretnie realizowane w Wielkopolsce. Z każdym miesiącem zwiększa się ilość ośrodków. Każdy z nich prowadzony jest przez lekarza, mającego do pomocy fachowy personel pielęgniarski. Przy ośrodkach znajdują się poradnie przeciwgruźlicze, przeciwweneryczne, przeciwjaglicze, ambulatoria, poradnie ogólne i stacje opieki nad matką i dzieckiem. Oczywiście dużą bolączką jest dający się jeszcze odczuć brak lekarzy, występujący specjalnie ostro na prowincji. Mimo to Ośrodki Zdrowia spełniają dobrze swe zadania. Nie mogą się też uskarżać na brak frekwencji. Odwiedzane są tłumnie przez okoliczną ludność, przeważnie wiejską, przez matki z dziećmi i przez sędziwych starców.

Jako wzór godny naśladowania mógłby być postawiony powiat śremski z wzorowymi ośrodkami w Dolsku Musinie i Kórniku. Przede wszystkim zaś Ośrodek Zdrowia w samym Śremie. Urządzony nowocześnie, wyposażony w bogate ambulatorium, dysponujący wyszkolonym personelem lekarskim — jest bez sprzecznie jednym z najlepszych ośrodków w kraju.

Ale to nie wszystko - to tylko jedna strona zagadnienia. Ośrodki Zdrowia są nieruchome, do nich muszą przyjść chorzy. Dzieje się jednak i odwrotnie. Specjalne ekspedycje lekarskie docierają do chorych, objeżdżają najtrudniej dostępne powiaty, zaglądają do każdej wsi, niosąc pomoc cierpiącym, likwidując w zarodku choroby, tłumiąc epidemię. Prócz ambulansów stomatologicznych jeżdżą po terenie województwa kolumny przeciwweneryczne, których zadaniem głównym jest kontrola pracy w poradniach przy Ośrodkach Zdrowia. Poza tym kolumny te przeprowadzają zakrojone na szeroką skalę masowe badania ludności w ramach akcji „W". Badania prowadzone są przyśpieszoną metodą Chediaka, pozwalającą na zbadanie w rekordowo krótkim czasie wielu tysięcy ludzi. Jeździ też specjalny wagon kolejowy, wyposażony w aparat Rentgena, a obsługujący duże skupiska robotnicze. Montuje się także kolumny przeciwgruźlicze, z których każda posiadać będzie specjalny, małoobrazkowy Rentgen, co pozwoli na przeprowadzenie szerokiej akcji prześwietleń. W pow. konińskim, gdzie stwierdzono ostatnio duża ilość wypadków jaglicy, działa obecnie kolumna przeciwjagliczo - chirurgiczna, docierająca do ognisk chorobowych i likwidująca je w szybkim tempie. Jest to wielka akcja uderzeniowa, prowadzona z dużym rozmachem i dająca doskonałe rezultaty.

Tak wygląda służba zdrowia w Wielkopolsce, podobnie wygląda w innych częściach kraju. Wszędzie cechuja ją: troska o człowieka, ekspansja na zaniedbane dotychczas tereny, żywa i energiczna działalność na odcinku wiejskim. A to, co napisałem powyżej nie jest bynajmniej szeregiem słów bez pokrycia, nie jest wiązką suchych, papierowych danych.

Bo gdy po opuszczeniu wiejskiej szkoły jedziemy w dalszą drogę mija nas na szosie wielki, kryty wóz. To ruchoma karetka dentystyczna, objeżdżająca teren województwa. Konkretna ilustracja oficjalnych danych i cyfr.

J.

Wielkie uroczystości

w przełęczy dukielskiej

Radziecko - polsko - czechosłowackie braterstwo broni

W przełęczy dukielskiej, gdzie w roku 1944 wojska polskie, radzieckie i czechosłowackie stoczyły zwycięską bitwę z armią hitlerowską, odbyły się uroczystości odsłonięcia mauzoleum ku czci bohaterów dukielskich oraz otwarcia cmentarza narodowego. W uroczystości wzięli udział członkowie rządu czechosłowackiego z wicepremierem Sirokym na czele, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego i Słowackiej Rady Narodowej, członkowie wojskowych delegacji radzieckiej i polskiej, wśród których obecny był ambasador RP Borkowicz.

Przemawiając do wielotysięcznych rzesz zgromadzonych minister obrony narodowej gen. Svoboda przypomniał bohaterstwa żołnierzy radzieckich, polskich i czechosłowackich, którzy w przełęczy dukielskiej przypieczętowali własną krwią i ofiarą życia sojusz narodów ZSRR, Polski i Czechosłowacji.

„W walkach o Duklę — oświadczył min. Svoboda — którą wyzwolił pierwszy korpus armii czechosłowackiej, położono fundamenty czechosłowacko - polskiego braterstwa. Dukla pozostanie na zawsze symbolem braterstwa, jakie łączy trzy słowiańskie państwa i ich narody — Związek Radziecki, Polskę i Czechosłowację".

W imieniu wojskowej delegacji radzieckiej przemówił gen. Sizov, który scharakteryzował przebieg operacji dukielskiej i złożył hołd 86 tysiącom żołnierzy poległych i rannych w historycznej bitwie dukielskiej.

Po złożeniu w mauzoleum wieńców od najwyższych przedstawicieli życia czechosłowackiego oraz od armii radzieckiej i polskiej, minister obrony narodowej gen. Svoboda przekazał reprezentantom sześciu miast czeskich i słowackich garść ziemi z pobojowiska dukielskiego, a specjalnej delegacji miasta Pragi prochy Nieznanego Żołnierza, poległego bohaterską śmiercią w bitwie pod Duklą.

Prochy Nieznanego Żołnierza przewieziono samolotem do Pragi i złożono na widok publiczny w panteonie muzeum narodowego, skąd w dniu 9 bm. zostaną uroczyście przeniesione do mauzoleum praskiego na górze Vitkov.

CZYTELNICY piszą...

Jeszcze jeden Biskupin..

Po przeczytaniu artykułu w IKP pt. „Profesor Kostrzewski opowiada o pracach wykopaliskowych", uważamy za konieczne donieść o następującej sprawie:

We wsi Wudzyń, gmina Dobrcz, znajduje się gospodarstwo rolne Bronisława Zamojdzina, repatrianta z Wilna. Za jego domem rozciągają się dwa niedaleko siebie położone stawy, oraz szkielet wiatraka, spełniający obecnie rolę stracha na wróble.

Na tym to miejscu dokonał p. Zamojdzin ważnego odkrycia.

Jak sam opowiada, podczas orania jesiennego w 1947 r. wyorał on pługiem rozmaite części glinianych urn, bardzo nieraz oryginalnie ozdabianych. Znalazł on także topór z kamienia. Wszystkie te przedmioty przechowuje u siebie w domu. Po obejrzeniu stwierdzamy, że są one podobne do tych jakie widzieliśmy w Biskupinie.

Pan Zamojdzin nabrał przekonania, że na tym miejscu znajdować się musiała kiedyś stara osada i postanowił dalej szukać, niestety jednak czas nie pozwolił mu na to.

Wszyscy dawni mieszkańcy wsi potwierdzają, na podstawie ustnej tradycji podawanej z pokolenia na pokolenie, że na miejscu, gdzie teraz stoją stawy i nieszczęsny wiatrak, rozciągało się dawniej jezioro, aż do pobliskiego lasu odległego kilometr drogi. Osiedle nasze zostało więc w końcu zalane wodą, która zakonserwowała je na długie wieki.

Jak było w rzeczywistości, dowiemy się niewątpliwie w przyszłości, kiedy to już pierwsza specjalna ekspedycja zbada teren, a potem zaczną się prace wykopaliskowe.

Mamy nadzieję, że te drobne wiadomości podane dzisiaj przyczynią się do odkrycia 17-tego punktu wykopaliskowego i będą jeszcze jednym dowodem tysiącletniego istnienia naszego państwa. **W. C.**

List ze Szczecina

Jesień nad Odrą

Szczecin, w październiku.



Przyjeżdżamy do Szczecina o brzasku. Pociąg mija mosty na Odrze, solidne, trwałe mosty, niedawno dopiero wzniesione i stukając kołami na zwrotnicach wjeżdża w obręb przedmieść. Każdy dom, każda kamienica nosi jeszcze wyraźne ślady wojny. Rozbite pociskami mury potrzaskane drzewa, szczątki wypalonych gmachów. I gruzy. Całe dzielnice gruzów. Widać: tu walka była twarda i zajadła, Niemcy bronili się desperacko, dom po domu zdobywano miasto, walczono o każdy gmach o każde skrzyżowanie ulic. Szczecin, najdalej wysunięty na zachód bastion Rzeczpospolitej — nie zdołał jeszcze zatrzeć śladów walk.

* * *

Rankiem była mgła i zapowiadało się, że nastąpi dzień dżdżysty i pochmurny. Potem jednak mgła ustąpiła i wstało nad Szczecinem słońce. Miasto od razu nabrało innego wyglądu. Na liczne place, gdzie pełno trawników i kwiatów, wyległy kobiety z dziećmi. Masa wózków, masa pociesznych, z trudem utrzymujących się na nogach szkrabów. I to właśnie, ta wielka ilość dzieci nadaje Szczecinowi swoisty charakter. Bo Szczecin to najmłodsze miasto w Polsce i jednocześnie miasto, w którym jest znacznie więcej mężczyzn, niż kobiet. Łatwo to wytłumaczyć: w pierwszym, trudnym okresie, gdy Szczecin był jeszcze „ziemią nieznaną", gdy życie było tu ciężkie i niełatwe, przyjeżdżali do Szczecina ludzie silni, nie lękający się trudów i niewygód. Prawdziwi pionierzy. Przeważnie młodzi mężczyźni. A dzisiaj, chociaż unormowały się już warunki i życie w Szczecinie nie jest trudniejsze od życia w innych miastach — utrzymała się ta proporcja. Miasto młodzieży i silnych, energicznych mężczyzn, a co za tym idzie — miasto przyszłości.

* * *

Tędy, przez Szczecin szła do kraju większość transportów z repatriantami. Wielu żołnierzy-tułaczy, wracających po latach do Ojczyzny zatrzymywało się w Szczecinie, znajdując tu mieszkanie i pracę. Z drugiej znów strony osiedlali się tu repatrianci ze wschodu. Dzisiaj więc jest Szczecin miastem, którego mieszkańcy nie stanowią zwartej, jednolitej grupy, lecz reprezentują wszystkie dzielnice Polski. Istna „wieża Babel". Wilnianie, Poznaniacy, żołnierze z zachodu, Polacy z Niemiec, ludzie przybyli z Warszawy, Lubelszczyzny, z Wołynia, Śląska, czy Pomorza — wspólnie mieszkają w Szczecinie, pracując przy odbudowie miasta, wychowując młodzież, rdzenną szczecińską młodzież, która już tutaj przyszła na świat, dla której Szczecin jest rodzinnym miastem.

Ciąg dalszy na str. 6-tej

„IKP" na wielkopolskim szlaku (1)

Kierunek: Północ!

Od Poznania do Czarnkowa. — Szkoły rolnicze.

Kuźnie lepszego jutra naszej wsi. — Lubasz na horyzoncie

Jest wczesny, pogodny ranek gdy opuszczamy Poznań. Ciemny „Adler" prześlizguje się wśród gęstwy pojazdów, torując sobie drogę donośnym dźwiękiem klaksonu. Przez kilka minut migają za szybą kamienice, tramwaje, wozy. Wreszcie robi się luźniej. Wypadamy na gładką, zamiejską szosę. Kierunek: północ.

Obok mnie siedzi wizytator ośrodków oświaty rolniczej, p. Kostrowicka. Rozpoczynamy wielki objazd wielkopolskim szlakiem.

* * *

Województwo poznańskie to największe województwo w Polsce obszarem swym nie ustępujące takim państwom, jak Belgia, czy Holandia. 41 powiatów i to powiatów przeważnie rolniczych. Ogromny śpichlerz Rzeczpospolitej. Ważna baza produkcyjna. A poza tym Wielkopolska – to dzielnica o dużej kulturze gospodarczej, zamożna dzielnica murowanych wsi i dobrze uprawnych pól. Nie ulega zaś wątpliwości, że wkrótce wzrosną jeszcze plony z hektara, że podniesie się poziom uprawy roli, że ziemia rodzić będzie bujniej i obficiej. Dlaczego?

– Bo na terenie naszego województwa znajduje się piąta część wszystkich szkół rolniczych, jakie istnieją w Polsce! – powiedziała mi wizytator Kostrowicka.

* * *

Oto wystarczająca odpowiedź. Gęsta sieć szkół rolniczych, szkół, których zadaniem jest wychowanie licznych kadr rolników fachowców, zapoznanie ich z najnowszymi zdobyczami agronomii, zasilenie wsi światłymi ludźmi, nie trzymającymi się uparcie starych zwyczajów, lecz potrafiących wnieść w zagrody dużo świeżego powietrza. Obecnie szkoły rolnicze są w stadium reorganizacji. Dotychczas szkoliły tych, którzy chcieli lepiej pracować na własnych gospodarstwach, od stycznia zaś przechodzą na szkolenie specjalistów. 15 stycznia 1950 r. rozpoczną się wykłady w 10 takich szkołach na terenie Wielkopolski. Szkół tych będzie z każdym rokiem więcej, przemieniać się w nie będą wszystkie, istniejące dzisiaj. Chodzi bowiem o to, by szkoły rolnicze były ośrodkami, kształcącymi speców dla wielkich rozległych gospodarstw wspólnych, a nie tylko dla indywidualnych parceli. Żeby jednak spełniły należycie swoje zadanie, muszą być do tego celu odpowiednio przystosowane. Dlatego też przemiana szkół dotychczasowych w szkoły specjalistów rolnych odbywa się stopniowo. Z roku na rok.

* * *

Zatrzymaliśmy się nad tym nieco dłużej, ale zrozumieć to łatwo: sprawa oświaty rolniczej jest ważną sprawą, interesującą cały kraj. Bo każdy wie przecież: im więcej mamy światłych, fachowych rolników, tym więcej jest chleba, ziemniaków, cukru, czy bydła. Im światlejsza wieś, tym bogatsze Państwo. Każda szkoła rolnicza to więcej stert zboża, więcej mięsa.

„Adler" niesie równo, bez wstrząsów. Jak okiem sięgnąć szerokie, wielkopolskie równiny. Lasów mało. Wszędzie ogromne sterty żyta. Pola już zaorane. Dobiegają końca siewy jesienne. W pełni wykopki. Widać na polach grupki przygarbionych ludzi, worki pełne ziemniaków, ciężko ładowne wozy. Jest jesień, czas, gdy wieś intensywnie pracuje.

Jeśli chodzi o urodzaj, to zboża dały plon obfity i chleba nie zbraknie. Nie zbraknie wprawdzie i ziemniaków, ale one obrodziły nieco gorzej. Przyczyną — niesprzyjające warunki atmosferyczne. Tak jest prawie w całej Wielkopolsce. Zboża doskonałe, okopowe trochę słabsze.

Mijamy kolejno duże, zamożnie wyglądające wsie. A więc zaraz za Poznaniem: Piątkowice, Suchylas, Ocieszyn, Bogdanowo. Kierunek na północ, na Piłę, w kierunku dawnych granic Rzeczypospolitej. Wsie podobne do siebie. W obejściach narzędzia rolnicze, maszyny. Huczą młockarnie. Turkoczą wozy z ziemniakami. Nie widzi się ludzi bezczynnie trwoniących czas. Każda chwila jest droga. Dzięki Bogu, na razie pogoda dopisuje, nic nie hamuje wykopków, ni siewów – lecz kto wie, kiedy przyjdzie deszcz...

Ludzie z niepokojem patrzą w niebo. Pogodne. Dzień jest słoneczny, zupełnie, jak w pełni lata.

Co pewien czas zgęszczają się budynki, wystrzela w niebo kamienna wieża kościoła, jakiś komin, czy okazały, murowany gmach. To miasteczka Schludne, wielkopolskie miasteczka, każde z porządnym rynkiem, z kościołem, z czystymi sklepami, pełne słońca i zieleni. Wszędzie widać porządek i ten spokojny, nie rzucający się w oczy dostatek, jaki cechuje wszystkie chyba miejscowości w Wielkopolsce. Koło Obornik przejeżdżamy most na Warcie i droga skręca w lewo, na Czarnków. Kolejno: Połajewo, Sieraków, Połajewko, Przybychowo, Huta. Zmienia się krajobraz. Teren jest bardziej falisty, więcej lasów. Na horyzoncie Czarnków. Nie zatrzymując się, mija nasz „Adler" kwadratowy rynek.

Czarnków to miasto powiatowe, o wyglądzie zdecydowanie dodatnim. Ciekawy, przyciężki nieco kościół. Na zdobiącym rynek cokole czołg. Duży Ośrodek Zdrowia. Wielka mleczarnia spółdzielcza. Za miastem tuż przy warsztatach TOR-u stoi duży traktor. Motor pracuje. Kierowca nasz zwalnia:

– Do Lubasza prosto?

– Tak... – odkrzykuje traktorzyst – Prosto...

– Widzi pan – mówi wizytator Kostrowicka – to jeden z naszych uczniów.

Oglądam się do tyłu. Traktorzysta jest młody, umorusany, ma na sobie kombinezon i okrągłą, uczniowską czapkę. Czapkę, jakiej przyznam się nie widziałem jeszcze.

Jedziemy więc do tego Lubasza, by obejrzeć szkołę, która kształci takich właśnie traktorzystów, która tworzy kadry przyszłych budowniczych wsi polskiej.

A droga prowadzi przez gęsty las liściasty, mija Dębe, wieś szarych domów murowanych z niewypalonej cegły i biegnie potem brzegiem Noteci. Tu była kiedyś granica. Na zachodnim brzegu zaczynały się terytoria „Grossdeutschland". Dzisiaj wszędzie jest Polska. Po obu brzegach.

Jot

Świat kobiecy

Nr 37 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 5. 10. 1949

Pracę domową trzeba ukochać!

Wojna wraz ze swymi następstwami zmieniła zasadniczo tryb życia domowego. Obecnie prawie każde stadło małżeńskie pracuje zarobkowo, przy czym często na barki kobiety spadają podwójne obowiązki, Praca zawodowa i dom... I tu potrzeba nielada siły woli, aby dom i gospodarstwo domowe nie ucierpiało. Na pomoc przyjść może w takich wypadkach jedynie... rzetelne zamiłowanie do pracy domowej.

Zamiłowanie do gospodarstwa domowego wytwarza zwykle dom rodzicielski o dobrych tradycjach i energicznej dłoni administracyjnej. Nie mniej młode pokolenie wychowane wśród szybkiej i lżejszej pracy zarobkowej, pała już od zarania niechęcią do gospodarstwa domowego, pełnego drobnych kłopotów i ciężkiej nieraz pracy fizycznej. Ale życie w różnych swych fazach zmusza nieraz do wzięcia się i za patelnię i garnek, pomimo... doktorskiego biretu.

Jeżeli więc już musimy pracować w gospodarstwie domowym, to czyńmy to z zamiłowaniem! W każdym zawodzie — w miarę toku pracy — rodzi się zainteresowanie. Powinnością wszystkich światłych, nowoczesnych pań domu jest też stworzenie pewnego rodzaju kultu dla pracy domowej, jako obowiązku nie przeszkadzającego równoległym zajęciom zarobkowym i temu, co się zwykło nazywać — usamodzielnieniem. Zachęcimy tym nasze mniej uświadomione siostrzyce, alboiwiem mimo wszelkich „wstrętów" do parania się z kłopotami gospodarskimi, dom, w tej czy innej postaci istnieć nie przestanie ,a dobrobyt i szczęście rodzinne zależeć będzie w znacznej mierze od dobrej ręki kobiecej.

Dom, ze swą nieustanną troską o zdrowie i fizyczny rozwój najbliższych istot — jest niewątpliwie pierwszą i zasadniczą komórką społeczno-gospodarczego wychowania człowieka.

Zofia Drwęska-Doeringowa

Protest matek francuskich

W tych dniach przybyło do Paryża 400 matek żołnierzy francuskich, poległych lub zaginionych w Indochinach, aby zaprotestować u min. Ramadiera przeciwko kontynuowaniu zbrodniczej wojny w Vietnamie.

Tragiczny los dzieci greckich

Radio Wolnej Grecji doniosło ostatnio, że w faszystowskiej Grecji znajduje się 339.913 sierot (1/20 ludności). Większość tych dzieci przebywa w tragicznych warunkach w obozach na wyspach Rodos, Leros i innych.

Na marginesie „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej"

OPIEKA nad MATKĄ I DZIECKIEM W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Od dekretu z 1917 r. do „Matki bohaterki"

Tak się składa, że październik — Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, rozpoczął się w kraju „Tygodniem Zdrowia" — który — jak wiadomo — poświęcony został sprawom MATKI I DZIECKA. Tydzień ten ma w społeczeństwie polskim rozbudzić troskę o zdrowie dziecka, spopularyzować osiągnięcia służby zdrowia i wzmóc akcję sanitarną, gwarantującą zdrowie matce i dziecku.

A teraz — przyjrzyjmy się jak te sprawy wyglądają w Związku Radzieckim.

Otóż trzeba wiedzieć, że do Rewolucji Listopadowej sprawa opieki nad matką i dzieckiem była w carskiej Rosji całkowicie zaniedbana. Znikoma liczba szpitali i zakładów położniczych była częściowo własnością prywatnych przedsiębiorstw, częściowo była utrzymywana przez instytucje dobroczynne. Z fachowej pomocy lekarskiej (lekarza lub wykwalifikowanej akuszerki) korzystało najwyżej 10 proc. kobiet w miastach gubernialnych, 1 proc.— w miastach powiatowych. Ciężarna kobieta wiejska była całkowicie pozbawiona jakiejkolwiek pomocy fachowej.

Brak ochrony macierzyństwa i opieki nad dzieckiem, bezrobocie, nędza, były przyczynami wielkiej śmiertelności dzieci w carskiej Rosji, przyczynami, które pchały kobietę, przede wszystkim samotną matkę, na drogę prostytucji i przestępstw.

Pierwszą zmianę przyniósł dekret Rządu Radzieckiego z grudnia 1917 r., uznający ochronę zdrowia i opiekę nad matką i dzieckiem za obowiązek Państwa. W 1918 r. zwołany został Zjazd Delegat. Robotnic i Chłopek, na którym opracowano następujące formy opieki nad matką i dzieckiem: ochrona pracy kobiet, prawo małżeńskie i rodzinne, oraz zasady organizacji i budowy systemu instytucji służących kobieciematce, jak: zakłady położnicze, poradnie ginekologiczne, poradnie dziecięce, domy dziecka, żłobki, przedszkola itp.

Praca szybko ruszyła z miejsca i dziś po przeszło 30 latach — śmiało powiedzieć można, że nigdy na świecie ochrona zdrowia i opieka nad najszerszymi masami kobiet i dziećmi miast i wsi nie jest tak rozbudowana, jak w ZSRR.

Szczególną troską otacza się kobietę ciężarną i matkę wielodzietną. Ustawa z 1938 r. przewiduje zapomogę w wysokości 2.000 rubli rocznie na okres 5 lat dla kobiety, która urodziła 5-te dziecko. Kobieta, która urodziła 10-te dziecko otrzymuje jednorazową zapomogę w sumie 5.000 rubli, oraz 3.000 rubli rocznie. Od roku 1936 do 1943 Państwo wypłaciło wielodzietnym matkom sumę 7 miliardów rubli.

W okresie powojennym ustawodawstwo chroniące matkę i dziecko rozbudowano jeszcze bardziej. Dnia 8 lipca 1944 r. wyszło rozporządzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zwiększeniu pomocy państwowej dla kobiet ciężarnych, matek wielodzietnych, matek samotnych, powiększeniu liczby instytucji opieki nad matką i dzieckiem, o wprowadzeniu w życie tytułu honorowego „Matka bohaterka" oraz nagród za trudy macierzyńskie.

Aż 700.000 bezrobotn. kobiet we Włoszech

W związku z debatą, jaka toczyła się w senacie włoskim nad budżetem ministerstwa pracy, zabrała głos senatorka Adela Bei. Podała ona cyfrę kobiet bezrobotnych, która wynosi we Włoszech z górą... 700.000, a następnie przedstawiła tragiczne warunki życiowe mas pracujących.

Senatorka Bei podkreśliła dalej, iż rząd odroczył dyskusję nad projektem ustawy o ochronie matki i dziecka oraz odmówił funduszów na utrzymanie ochronek dla sierot po partyzantach.... (Komentarze zbyteczne! —

III Kongres Związku Kobiet Włoskich

W dniach 14, 15 i 16 października br. odbędzie się w Rzymie III Kongres Związku Kobiet Włoskich. Weźmie w nim udział około 2.000 delegatek krajowych oraz liczne reprezentacje zagraniczne.

Troska o rękawiczki...

Z nastaniem chłodów jesiennych do „kłopotów" garderobianych przybędzie nam jeszcze jeden, a mianowicie troska o rękawiczki. Odgrywają one w budżecie naszym niepoślednią rolę. Na rękawiczkach nie wolno oszczędzać, bowiem lepsze gatunkowo, nie tracą koloru w praniu i nie drą się tak szybko. Niełatwo jest ocenić gatunek rękawiczek z ich wyglądu. Niekiedy grubsza skórka szybciej pęka, niż miękka i cienka. Rękawiczki winny być dość duże, gdyż za ciasne szybciej pękają i ręka brzydko w nich wygląda. Panie o pulchnych rękach winny unikać jasnych rękawiczek.

Jeśli zależy nam na dobrym stanie rękawiczek, to należy wciągać je na ręce bardzo ostrożnie. Rękawiczki dobrze jest przechowywać w długim pudełeczku, aby się nie gniotły. Rękawiczki kolorowe zaś trzeba przekładać jedwabnym papierem aby nie zafarbowały innych.

Co wybrać?



Oczywiście trudny wybór, bo i żakiet ładny i płaszcz... nie do pogardzenia. Na duże chłody, praktyczniejszy oczywiście będzie płaszcz, który wyróżnia się efektowną kratą. Luźny żakiecik zimowy natomiast cechują dobrze rozmieszczone przybrania futerkowe. (Modele: Księgarnia N. Gieryna, Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 2).

Francuzki opowiadają się przeciwko klice TITO

Unia Kobiet Francuskich przesłała list do Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, w którym wyjaśnia dlaczego na najbliższej sesji Federacji, kobiety francuskie nie mogą zasiadać obok delegatek Jugosławii.

List przypomina manifest przyjęty jednogłośnie przez Światowy Kongres Kobiet w Budapeszcie, stwierdzając, że kierowniczki „antyfaszystowskiego" frontu kobiet jugosłowiańskich podeptały decyzje, zawarte w manifeście. Obecne kierownictwo „antyfaszystowskiego" frontu kobiet jugosłowiańskich nie prowadzi walki przeciw Tito i przeciwko jego haniebnej polityce, lecz przeciwnie popiera klikę Tito.

Kobiety francuskie nie życzą sobie zasiadać obok delegatek frontu kobiet jugosłowiańskich, które są posłusznymi narzędziami w ręku kliki Tito i najemnicami w służbie podżegaczy wojennych.

Kobiety francuskie domagają się od Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet nie dopuszczenia na najbliższą sesję Federacji delegatek kierownictwa „antyfaszystowskiego" frontu kobiet jugosłowiańskich.

Z notatnika prababuni...

II

Niedyskretne kartki notesiku prababuni głoszą w dalszym ciągu następujące recepty na piękność:

Ładne rzęsy i brwi: rozbić goździki na miałki proszek i zmieszać z mocnym rumem. Smarować rzęsy rano i wieczorem.

Na czerwoność cery: zmywać twarz kilka razy dziennie mieszaniną świeżego soku melonu, brzoskwiń i truskawek.

Liga Kobiet w „Miesiącu Pogł. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej"

Z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" w poszczególnych kołach Ligi Kobiet odbędą się odczyty na tematy: „ZSRR przodująca siłą pokoju", „Pomoc ZSRR w odbudowie Polski", „Rodzina w ZSRR" itp.

Uczestniczki wycieczek do Zw. Radzieckiego podzielą się ze słuchaczami swoimi wrażeniami z pobytu w miastach i wsiach radzieckich, zaś świetlice i koła LK przygotują liczne imprezy artystyczne, gazetki ścienne oraz różnego rodzaju pokazy, poświęcone dorobkowi socjalnemu i kulturalnemu narodów radzieckich.

W Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Olsztynie przygotowuje się wystawy na temat „Kobieta radziecka". Ukaże się również wydawnictwo LK, omawiające osiągnięcia kobiety w kraju socjalizmu pt.: „Co dał socjalizm kobiecie radzieckiej".

Kącik wychowawczy

Piętnujmy postępowanie NIEGODNE CZŁOWIEKA

Niedawno byłam świadkiem następującego zdarzenia: w sąsiedztwie pewni ludzie posiadali psa, chorego i starego. Zdawało by się, że najbardziej humanitarnym postępkiem wobec cierpiącego zwierzęcia było by skrócenie jego życia. Tymczasem poranionego psy trzymano na dworze — w beczce, napełnionej kamieniami i piaskiem nie troszcząc się o to, że trzeba go chociaż by raz dziennie nakarmić.

Wypadki takie nie są bynajmniej sporadyczne, przy czym — co jest szczególnie smutne, — niewłaściwe i wręcz okrutne odnoszenie się do zwierząt, zaobserwować można również wśród młodzieży.

Wiemy, jak była wychowywana faszystowska młodzież zrzeszona w „Hitlerjugend". Pewnego rodzaju „zaprawa" do dalszej jej działalności było właśnie pastwienie się nad bezbronnymi zwierzętami. Do jakiego stopnia eksperymenty takie były niebezpieczne dla psychiki ludzkiej dowiodły światu obozy zagłady: Oświęcim, Dachau, Gusen, Majdanek i wiele wiele innych. Wojna na każdym człowieku wyryła swoje piętno. Zadaniem naszym jest jednak likwidować wszystkie smutne jej pozostałości, usunąć spustoszenia, które poczyniła w psychice ludzkiej, tak, jak usuwamy gruzy i w miejsce ich budujemy nowe, wspaniałe gmachy.

Szczególnie ważną jest w tej dziedzinie rola kobiety-matki, kobiety-wychowawczyni. Nie wolno dopuścić, aby nasze dzieci miały przed oczyma przykłady bestialstwa i okrucieństwa, nie wolno tolerować pastwienia się nad zwierzętami. Dzieci i młodzież chętnie wzorują się na dorosłych i często bezkrytycznie uznają ich postępki za dobre. Cała odpowiedzialność w tym wypadku spada na nas, dorosłych. Musimy o tym pamiętać i zwracać uwagę, aby nasze postępowanie było prawe i szlachetne. Wielki pisarz francuski Romain Rolland powiedział: „Kulturę narodu mierzymy jego stosunkiem do zwierząt". Zwróćmy uwagę na to, jak trafne jest to zdanie i pamiętajmy, że niewłaściwy stosunek do zwierząt może być powodem nie tylko szkód materialnych, ale przede wszystkim niepowetowanych szkód moralnych.

es-ha

Obrazki z życia

Hallo! Tu OO...

00 — to numer międzymiastowej obsługi telefonicznej, a jednocześnie punkt, w który godzą „gniewy stu mężów" — właścicieli aparatów telefonicznych. I oto właśnie chodzi.

Do „międzymiastowej" każdy, nawet najbardziej zahukany, co to w domu siedzi jak mysz pod miotłą — ma wieczne pretensje. Uważa się powszechnie, że „tamte dziewczęta nic nie robią, tylko plotkują i umawiają się na randki". Wszystka złość (krupnik na obiad, wymiana zdań z szanowną małżonką itd.) „skrapla się" na nieszczęsnych telefonistkach.

Postanowiłem o tym napisać, kiedy doszedł mnie przez słuchawkę aparatu łzawy głos takiej zbiedzonej i skrzyczanej anonimowo dziewczyny.

Obywatele — rzekłbym — dzieje się krzywda. Gruba krzywda! Praca telefonistki jest ciężka. Jest to wyczerpująca, nużąca nerwowo praca. Nie telefonistka jest winna, że np. Bydgoszcz nie zgłasza się natychmiast. Winne jest przeładowanie linii rozmowami. Obsługa telefonów bowiem jest najczęściej wzorowa, uprzejma i uczynna. To możemy stwierdzić publicznie. Tylko wielka szkoda, że telefonów „marsowych szefów" nie mogą — choćby przez jeden dzień — przyjmować szanowne i energiczne małżonki. Byłby porządek... i nawet miłe słówka.

(kz)

Kalendarzyk

Środa, 5 października 1949 r.
Katolicki: *Placyda, Apolinarego.*
Słowiański: *Zasława.*

Słońca

wschód 5.44 zachód 17.12

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29

Dziś „Środa Literacka"

Dziś o godz. 19 w Pom. Domu Sztuki prof. dr Tadeusz Makowiecki zainauguruje nowy cykl „Śród Literackich" prelekcją na temat twórczości Juliusza Słowackiego.

Dzisiejszy prelegent jest jednym z najlepszych znawców literatury okresu romantyzmu, a zwłaszcza twórczości autora „Balladyny" — to też jego wykład zgromadzi niewątpliwie w sali Pomorskiego Domu Sztuki szerokie rzesze miłośników poezji wieszcza.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Tow. Hodowli Kanarków „Canaria"** zawiadamia, że zebranie odbędzie się 9 bm. o godz. 16 w lokalu B. Janasa przy ul. Śniadeckich 35, na które zaprasza swych członków i sympatyków Zarząd.

* **ZKS „Kolejarz-Brda"!** Zebranie sekcji kolarskiej odbędzie się w środę 5 bm. o godz. 19 w sekretariacie klubu. Na porządku dziennym niedzielny wyścig kolarski.

W czwartek 6 bm. odbędzie się zbiórka sekcji pływackiej o godz. 19.

ZK Wioślarski Kolejarz. Zebranie komisji gospodarczej odbędzie się w środę 5 bm. godz. 19. Obecność komisji obowiązkowa.

Polski Związek Krótkofalowców Oddział Bydgoszcz. Walne zebranie odbędzie się dnia 6 bm o godz. 19 w lokalu Wojew. Komendy Służby Polsce przy ul. Królowej Jadwigi. Obecność obowiązkowa.

Zbrodniarz niemiecki nie uniknął kary

Renegat — członek „Selbstschutzu" Strzelecki vel Strehlau skazany na karę śmierci

BYDGOSZCZ (e) Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym odbyła się rozprawa karna dwóch zbrodniarzy niemieckich — Władysława Strzeleckiego i Marcina Gejba, zam. przed wojną we wsi Skarbiewo pow. Bydgoszcz Akt oskarżenia zarzucał im przynależność do „Selbstschutzu", branie udziału w aresztowaniach Polaków, znęcanie się i bicie ludności polskiej oraz szereg innych zbrodni.

Strzelecki i Gejb (ten ostatni narodowości niemieckiej) bezpośrednio po wkroczeniu Niemców zgłosili się ochotniczo do władz niemieckich z prośbą o przyznanie im obywatelstwa. Po otrzymaniu II grupy obaj renegaci wstąpili do „Selbstschutzu", otrzymali tam broń palną i rozpoczęli z innymi Niemcami krwawo prześladować ludność polską. Celował w tym Strzelecki, który dla przypodobania się nowym panom zmienił nazwisko na Strehlau, a o Polakach inaczej się nie wyrażał — jak „przeklęte Polaki" i „świnie".

Strzelecki przeprowadzał u Polaków rewizje, lżył ich przy każdej sposobności, bił kolbą karabinu i kopał po całym ciele. W listopadzie 1939 Niemcy urządzili dla miejscowej ludności tzw. „marsz", który był odwetem za rzekomą izolację Niemców w chwili wybuchu wojny. „Marsz" odbywał się w ten sposób, że Niemcy wypędzili w nocy ze wsi wszystkich mieszkańców — Polaków i bez względu na wiek zmusili ich do biegania na około wioski. „Marszowi" towarzyszyło bicie kolbami karabinów i plugawe przezwiska. Kilku z Polaków pobito tak ciężko, że następnego dnia nie mogli wstać o własnych siłach. I w tym wypadku pierwsze skrzypce grał Strehlau.

Część ludności polskiej skazano na rozstrzelanie i tych odprowadzono pod konwojem na miejsce kaźni do Gogolina. Pilnowaniem skazanych na śmierć zajmował się renegat Strzelecki.

Te i inne zbrodnie — zarzucane oskarżonemu przez prokuratora — zostały całkowicie potwierdzone przez licznych świadków dowodowych. Sąd po naradzie wydał wyrok surowy, ale sprawiedliwy. Strzelecki vel Strehlau skazany został na karę śmierci. Współoskarżony Gejb, któremu udowodniono tylko przynależność do organizacji niemieckiej, otrzymał karę trzech lat więzienia.

PKS na nowych drogach

Prądy doczekały się komunikacji samochodowej

Od dnia 2 października, a więc od chwili wprowadzenia czasu zimowego, autobusy PKS objęły nowe odcinki szos pomorskich w swe władanie. Do dnia tego osobowy ruch autobusowy liczył 16 linii o ogólnej długości 2324 km. Najdłuższa z nich była linia Bydgoszcz — Lubawa, licząca 153 km, największą zaś frekwencją cieszyła się linia Bydgoszcz — Barcin. Miesięcznie PKS na wszystkich liniach woj. pomorskiego przewoziła 60.500 osób, co dało w pierwszym półroczu br. 390.000 pasażerów.

W okresie jesienno-zimowym liczba pasażerów jeszcze się zapewne zwiększy, gdyż PKS utworzyła dwie całkowicie nowe linie komunikacyjne: 1. Grudziądz — Wąbrzeźno — Brodnica — Górzno (licząca 88 km) i 2. Bydgoszcz — Prądy — Łochowo — Łochowice (15 km). Ze szczególną radością sygnalizujemy naszym Czytelnikom uruchomienie tej ostatniej linii, gdyż sprawa komunikacji Prądów i dalszego Łochowa z Bydgoszczą była kilkakrotnie poruszana na łamach naszego pisma.

Ponadto nowy rozkład jazdy PKS przewiduje przejęcie w okresie jesienno-zimowym komunikacji od Gdańskiej Spółki Przewozowej na linii Toruń — Rypin, oraz na linii Bydgoszcz — Wyrzysk (133 km).

Wszystkie te linie obsługuje 13 wozów, z których każdy pomieścić może około 40 pasażerów. Obsługa taboru składa się z 88 osób (w tym 27 szoferów i 18 konduktorów). Wobec przewidywanej wzmożonej frekwencji w związku ze zwiększeniem liczby linii komunikacyjnych, PKS rozpoczęła starania o przydział na teren woj. pomorskiego kilku Fiatów i Chaousson'ów.

(z).

Skierowania w ORZZ!

Złota jesień zaprasza na wczasy

Referat Wczasów Pracowniczych ORZZ w Bydgoszczy (ul. Toruńska 30) komunikuje, iż poza skierowaniami na 21-dniowe wczasy tzw. zdrojowiskowe — dysponuje w miesiącu październiku skierowaniami na wczasy 14-to dniowe zwykłe w następujących miejscowościach: Zakopane, Długopole, Duszniki-Zdr., Kudowa-Zd., Krynica, Karpacz, Bierutowice, Polanica, Szklarska Poręba, Jagniątków, Przesieka, (Małejkowice), Szczawnica, Świeradów-Zdrój, Bielsko, Szczytna-Śląska, Ustron, Wisła, Sobieszów, Przytok, Głuchołazy.

Skierowania wraz z biletami bezpłatnymi na przejazd kolejowy otrzymać może każdy członek Zw. Zaw. bez względu na przynależność do branżowego Zw. Zaw. (w terenie za pośrednictwem Powiatowych Rad Związków Zawodowych) po przedłożeniu:

1. Zaświadczenia zakładu pracy o urlopie wypoczynkowym z podaniem zarobku brutto. 2. Ważnej legitymacji Zw. Zaw. z fotografią do odstemplowania. 3. Zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego, iż petent nie cierpi na choroby udzielające się otoczeniu. 4. Opłaty zależnie od wysokości zarobku brutto (do 10.000 — 1.120 zł, do 18.000 — 1.960 zł, ponad 18 tys. — 2.800 zł).

Również skierowania (bez przejazdu kolejowego) otrzymać mogą czł. rodzin po przedłożeniu: 1. zaświadczenia zakładu pracy, iż wyjeżdżający jest członkiem rodziny danego pracownika i jest na jego wyłącznym utrzymaniu i wniesieniu opłaty — 450 zł dziennie tzn. za 14 dni 6.300 zł.

Dziennikarze ku czci Chopina

Staraniem Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. Oddział Bydgoszcz, odbędzie się w nadchodzącą sobotę, 8 bm. o godz. 19,30 w Salonie Wystawowym Pomorskiego Domu Sztuki impreza artystyczna poświęcona Chopinowi.

Prelekcję omawiającą twórczość Chopina wygłosi dyrektor Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej Mieczysław Tomaszewski; utwory Chopina odegra prof. Edmund Rezler.

Wstęp dla dziennikarzy oraz zaproszonych przez nich gości.

Co? gdzie? kiedy?

Do 7 bm. teatr nieczynny.

KINA — POMORZANIN: Pan Nowak. POLONIA: nieczynne. WOLNOŚĆ: Cygański tabor. ORZEŁ: Wilcze doły. GRYF: Młodość poety. BAŁTYK: Świniarka i pastuch.

Początek seansów: Pomorzanin Gryf i Wolność: godz. 16, 18 i 20,30; Orzeł: 15,30, 18 i 21; Bałtyk: 15,30, 17,30 i 19,30.

DYŻURY APTEK: Do dnia 8 bm. pełnią dyżur: Apteka „Centralna", Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i Apteka „Pod Złotym Orłem" — Rynek 1, tel. 19-31.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18; Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

CZWARTEK, 6 PAŹDZIERNIKA

5.10 Początek audycji. 7.50 Program dnia. 7.52 Wiadomości miejscowe. 8.00 Progr. og.-polski. 14.15 Przegląd prasy. 14.20 Muzyka popularna. 14.45 IV odcinek powieści Leberkht'a „Światła w Koordi". 14.55 Progr. og.-polski. 16.20 Montaż poetycki — „Poezja Lucjana Szenwalda" — opr. A. Kowalkowski. 17.00 Program og.-polski. 21.00 Muzyka — płyty. 21.40 Progr. og.-polski. 22.00 Rytm i melodia. 22.15 Program og.-polski.

„1001 taktów muzyki radzieckiej

Zarząd Odziału na Miasto i Powiat Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Bydgoszczy urządza w dniu 8. bm. o godz. 20 w Pom. Domu Sztuki „Wieczór towarzyski" który poprzedzi koncert pt. „1001 taktów muzyki radzieckiej".

Wstęp tylko za zaproszeniami, które są jeszcze do nabycia w sekretariacie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Al. 1 Maja 46.

Rozdział ziemniaków dla świata pracy

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców zawiadamia wszystkie zakłady i instytucje, które złożyły zamówienia na ziemniaki dla swych pracowników, że kartofle są już do odebrania w następujących punktach sprzedaży BSS: ul. Kujawska 3, 1 Maja 9, Zamojskiego 5, Ks. Skorupki 33 i 1 Maja 140.

Ziemniaki wydawać będą punkty sprzedaży na podstawie talonów gotówkowych i kredytowych, wydawanych przez zakłady pracy na podstawie zgłoszonych list.

Nieudana „wycieczka" z milionem złotych za granicę

Na wokandzie bydgoskiego Sądu Apelacyjnego znalazła się rozpatrywana w trybie doraźnym sprawa 52-letniego zawiadowcy stacji kolejowej Wyrzysk-Osiek pod Bydgoszczą. Leona Wietrzykowskiego.

Oskarżony Wietrzykowski pełnił tę odpowiedzialną funkcję od 1945 r. aż do stycznia br., kiedy pewnego dnia oświadczył asystentowi, że wyjeżdża na kilka godzin do Bydgoszczy. Wietrzykowski wyjechał i... więcej już nie wrócił. Zarządzone śledztwo w sprawie tajemniczego zaginięcia zawiadowcy stacji doprowadziło do sensacyjnych wręcz wyników. Okazało się mianowicie, że Wietrzykowski był jednocześnie kasjerem wpływów gotówkowych kilku innych mniejszych stacji i że w czasie swego urzędowania dopuścił się defraudacji niemal ćwierć miliona zł.

A że nie tylko nieszczęścia, ale także przestępstwa idą najczęściej w parze, Wietrzykowski, pragnąc ukryć defraudację, zaczął podrabiać księgi kasowe, a w końcu widząc, że wcześniej czy później defraudacja jego wyjdzie na wierzch, zdecydował się na ucieczkę. Raz zerwawszy z prawem, nie wahał się już więcej, zabrał całą gotówkę z kasy w wysokości 800.000 zł, przebrał się w cywilne ubranie i pozorując zaginięcie, uciekł do Tucholi. Następnie „incognito" zwiedził niemal całe Pomorze, wreszcie wybrał się do Wrocławia, a czując, że ziemia mu się pali pod nogami, wymienił pozostałe pieniądze na dolary i złoto i zdecydował się na przekroczenie granicy. Właśnie w czasie tego ostatniego już przestępczego czynu został aresztowany na granicy polsko-niemieckiej w Dobrem koło Szczecina i odtransportowany do więzienia karno-śledczego w Bydgoszczy.

W wyniku rozprawy sąd skazał Leona Wietrzykowskiego na łączną karę 7 lat więzienia. (z).

„Brda" egzaminuje leadera

„Stal" Sosnowiec - „Brda"



Sportowcy całego Pomorza oczekują z wielkim napięciem rewanżowego spotkania piłkarskiego o wejście do II Ligi, jakie rozegrane zostanie w niedzielę, 9 bm. o g. 14.30 na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy pomiędzy leaderem tabeli „Stal" Sosnowiec i ZKS „Kolejarz-Brda".

Drużyna Sosnowca, która zawita po raz pierwszy do Bydgoszczy, będzie musiała się rzetelnie napracować, by wyrwać bydgoszczanom punkt. „Brda", przegrywając w Sosnowcu zaledwie o jedną bramkę ma wszelkie możliwości zrewanżować się za porażkę na Śląsku.

Bydgoscy kolejarze, doceniając w pełni stawkę tego spotkania, wystąpią w najsilniejszym składzie.

Przedsprzedaż biletów na ten atrakcyjny mecz od czwartku godz. 15 w sekretariacie klubu przy ul. Dworcowej 89/6. W sobotę od godz. 12.30. Bilety członkowskie i zbiorowe dla związków zawodowych jedynie w przedsprzedaży.

Na sieroty po pomordowanych

Spółdzielnia Pracy „Pogoń" w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 51, złożyła w naszej redakcji na sieroty po pomordowanych **7.140 zł.**

Inż. St. Tychoniewicz

„Wenecja Bydgoska"

Gazeta Pomorska raczyła przedstawić publiczności cykl kilku artykułów pod tytułem „Przebudowa koryta rz. Brdy" W związku z artykułami wywołano jakby ankietę pod tytułem: „Utrzymać „Wenecję Bydgoską?".

Zupełnie wczuwam się w treść wypowiedzeń kilkunastu osobistości, szczególnie **związanych z** Bydgoszczą od dziecinnych lat, z tradycją z pokolenia na pokolenie i pragnę ochronić ten malowniczy, (niestety tylko od wiosny do jesieni) zakątek miasta.

Mylą się ci, którzy przypuszczają, że twierdzę, iż (Venetiam) „delendam esse" (należy zburzyć) Niestety „miecz Demoklesa" zawisł nie tylko w powietrzu ale już spadł — aż poniżej fundamentów przybrzeżnych budynków opartych od setek lat na palach. przeżartych osadami gnilnych ciał organicznych i związkami chemicznymi, wytworzonymi przez zanieczyszczenie odpadkami z domowego gospodarstwa i ściekami z zakładów fabrycznych. oraz startych pochodem kry lodowej lub zatorami.

Dążę więc rozpatrzyć problem przebudowy Brdy — (wyznam, jako nie „autochton", lecz w każdym razie obywatel bydgoski) do już **radykalnej** przemiany ustroju budowlanego naziemnego i wodnego na odcinku dzielnicy (która mogła by być w przyszłości ze względu na swe położenie nad Brdą naprawdę chluba miasta i Pomorza). położonej wzdłuż Brdy górnej i dolnej przynajmniej od śluzy miejskiej do spichlerzy bydgoskich.

Twierdzę, że zasypanie Brdy Weneckiej, czy możliwe inne ukształtowanie jej koryta, wcale nie oznaczą zniszczenia w szerszym pojęciu — Wenecji Bydgoskiej.

Czy w miejsce naruszonych w swej równowadze, już wyboczonych z pionu, chylących się do grobu — jako „morituri" — budynków przybrzeżnych nie jest wskazane po rozbiórce nowo je odtworzyć w swej „piękności". starego miasta, lub raczej nowe budowle wybudować, dostosowawszy je do nowoczesnych prądów gospodarki socjalnej i nowoczesnych wymagań urbanistyki i architektury, do nowo wytworzonego krajobrazu na podłożu piękna **ozdabiającej miasto, rz. Brdy?**

Nie wątpię, że stworzy się jeszcze bardziej dla **ogółu, dla mas, ponętną** Wenecję Bydgoską, położoną przecież przy nowym korycie rz. Brdy, którym napewno przepływać będą kajaki, łodzie wioślarskie i gondole weneckie, napełnione ludźmi pracy fizycznej i umysłowej, żądnych wrażeń turystami z Polski i obcych państw, oraz ubezwładnionymi pod wpływem piękna „urzekającej oczy" natury parami, unikającymi dotychczas (nawet przy świetle półpełni księżyca) perfumowanej zapachami amoniaku i siarkowodoru istniejącej Brdy weneckiej.

Wówczas niewątpliwie odbywać się będą na przestrzeni nowej trasy rzeki od śluzy miejskiej do starodawnych spichlerzy bydgoskich wzdłuż Wenecji bydgoskiej uroczystości, połączone ze „Świętem Morza" wraz z wiankami, regaty kajakowe i wioślarskie, do których tak masowo lgnie społeczeństwo bydgoskie, zwłaszcza ludzie pracy, mieszkający na obszarze, pozbawionym dotąd atrakcji widokowych wzdłuż ulicy Długiej — Poznańskiej oraz rynku Zbożowego i Nowego.

Młodzi ludzie — młode talenty

Karol Koszela

Bywa, że o karierze decyduje przypadek.

Karol Koszela w swej najwcześniejszej młodości pragnął zostać nauczycielem języków, lingwistą, jakim był jego ojciec. Ale warunki materialne nie zawsze sprzyjają realizacji planów. Ponieważ zaś młody Koszela posiadał także głos — zgłosił się i z miejsca został przyjęty do chóru opery w Poznaniu, gdzie zresztą się urodził. Nieprzeciętne zdolności śpiewacze (baryton) i aktorskie Koszeli zwróciły uwagę głośnego reżysera Opery Pozn. Fotygo-Folańskiego, który począł mu powierzać epizodyczne role w operach wystawianych przez drugi (po stolicy) teatr operowy w Polsce. Potem przyszły już role poważniejsze jak np. Stolnika w moniuszkowskiej „Halce", Zbigniewa w „Strasznym dworze"... Działo się to za czasów dyrekcji Wojciechowskiego.

Potem Opera Lwowska, Katowice... I znów Poznań, gdzie Karol Koszela odnosi sukcesy występując w głównych rolach obok Jadwigi Fontanówny i Czarneckiego.

Rok 1939 — data wybuchu wojny — zastaje cenionego już wówczas barytona w słynnej wileńskiej „Lutni". Tutaj Koszela śpiewa partie Zaremby w operetce „Polska krew" Żupana („Baron cygański"), Charancera („Cnotliwa Zuzanna"), przeora Maxyma („Lalka") i inne, w których zyskuje bardzo przychylną krytykę fachową.

Bezpośrednio z tym okresem pracy artystycznej łączy się następny: Karol Koszela bierze bardzo częsty udział (w roku 1940) w koncertach dla świata pracy w Wilnie, występując wraz z Hanką Ordonówną, Kurnakowiczem, Surzyńskim i innymi czołowymi artystami polskiej sceny i estrady. Koncertów tych zapisał Koszela aż... 68!

Po wyzwoleniu Łodzi skromny w życiu, mało wymagający, ogromnie bezpośredni i nie silący się na stwarzanie dokoła siebie „atmosfery" artysta repatriuje do Łodzi, gdzie znalazła się i „Lutnia".

Na deskach łódzkiej „Lutni" Koszela uczestniczy we wszystkich operetkach wystawianych przez dyr. Szczawińskiego, nie zapominając jednak wcale o tym, że obok pracy w teatrze — należy dać swą „część" i ludziom, którzy z różnych powodów nie mogą uczęszczać do teatru. Śpiewa więc Koszela „często i gęsto" w szpitalach, na akademiach, na „otwarciach i zamknięciach".

W inaugurującym sezon teatralny 1949/50 przedstawieniu „Ptasznik z Tyrolu" w teatrze „Lutnia" Karol Koszela śpiewa partię wójta — jedyną w tej operetce dla barytona. Nie zapomina jednak ambitny ten śpiewak wcale o tym, że głos należy kształcić. Pracuje więc nadal nad nim, by powrócić do sceny, z której wypłynął w swej najwcześniejszej młodości — do opery! (ka).



Jesień nad Odrą

(Dokończenie ze strony 3)

Mimo wielkich zniszczeń nie zatracił Szczecin swej piękności. Śródmieście na każdym przybyszu sprawia imponujące wrażenie. Widać, że nie zabudowywano go chaotycznie, lecz że istniał szeroki, pełen rozmachu plan. A więc piękne, ślicznie położone place. Od placów biegną ulice. Szerokie, z daleka widocznością, wysadzane szpalerem drzew. Układ gwiaździsty. Pewne fragmenty Szczecina, jak pl. Grunwaldzki, pl. Sprzymierzonych, pl. Stalina, pl. Hołdu Pruskiego, czy pl. Żołnierza — przypominają słynny Place de la Concorde w Paryżu. Nic dziwnego, jeśli zważy się, że te dzielnice Szczecina powstały według planów sławnego urbanisty, architekta Haussmanna. Tego, samego, który budował Paryż.

* * *

Szkoda tylko, że wspaniały plan Haussmanna spaskudzony został przez niemieckich budowniczych, którzy wzdłuż szerokich ulic postawili obrzydliwe, secesyjne domy z brudnymi, ciasnymi podwórkami i z urągającymi wszelkim wymogom budownictwa klatkami schodowymi. Gorzej jeszcze wyglądają przedmieścia i starsze dzielnice. Ciasne pozbawione światła budowane tandetnie i bez smaku. Trzeba je będzie kiedyś całkowicie przebudować. Myśli się o tym już dzisiaj, co też nie jest rzeczą dziwną, jeśli się weźmie pod uwagę, że prezydent miasta inż. Zaremba, prócz tego, że jest prezydentem, jest również zdolnym urbanistą, troszczącym się bardzo o wygląd Szczecina.

* * *

Dużo parków, dużo zieleni i kwiatów. Każda z ulic obramowana gęstym szpalerem drzew. I w dzień i wieczorem na ulicach pełno. Zamiast siedzieć w mieszkaniach, szczeciniacy wychodzą na spacer. Ulubione miejsce przechadzek to oczywiście Wały Chrobrego. Widzi się z nich Odrę port, statki przycumowane u nabrzeży, las masztów i dźwigów. I widzi się mocny zarys Zamku Piastowskiego, królującego na wysokiej skarpie. A w dali domy Szczecina. Kominy dachy kamienic, wierzchołki drzew. Rusztowania odbudowywanych gmachów i potrzaskane pociskami szczyty zniszczonych budowli. Miasto, do którego wróciliśmy po wiekach, w którym stoimy twardo i pewnie, i z którego już nigdy nie odejdziemy.

* * *

Gęsto spadają pożółkłe liście. Jesień. Pora roku, gdy Szczecin naprawdę jest piękny. I warto zobaczyć tę szczecińską jesień, jesień w mieście rusztowań i gruzów, nad brzegami Odry, u stóp Zamku Piastowskiego.

Jot.

Rozszerzenie ulg kolejowych dla pracowników państw.

MINISTERSTWO Komunikacji na wniosek CRZZ, poparty przez Prezydium Rady Ministrów, rozszerzyło uprawnienia do ulg przy przejazdach kolejami państwowymi również na tych pracowników państwowych, którzy jako kontraktowi opłacani są z kredytów rzeczowych, o ile zawarto z nimi umowę o pracy na czas nieokreślony. Zarządzenie weszło w życie z dniem 1 października br.

Mały felieton

Woda Jana Kazimierza

Poniższa historia jest historią prawie autentyczną i zdarzyła się w jednym z modnych uzdrowisk dolnośląskich. W pewnym pensjonacie mieszkało trzech panów. Zajmowali wspólnie ładny, słoneczny pokój. Mimo to chodzili kwaśni i zgorzkniali. Nic dziwnego: pierwszy był strasznie gruby, drugi ogromnie chudy, a trzeci jąkał się i kaszlał. Na dodatek grubasa bolało serce, chudzielcowi doskwierała wątroba, a jąkała miał chroniczne rozwolnienie i łupież. Martwili się długo, wreszcie grubas poszedł do lekarza. Lekarz, jak lekarz. Obejrzał, opukał, zajrzał w zęby, zrobił grobową minę i orzekł:

— A no, chce pan schudnąć? Owszem można! Tu ma pan flaszkę wody Jana Kazimierza! Trzy razy dziennie przed jedzeniem! Schudnie pan na kość!

Ucieszony grubas przytulił flaszkę i podreptał do pensjonatu. Tak zaczął chwalić lekarza, że na drugi dzień wybrał się do niego jąkała.

— Tttrochę sssię zzzacinam — powiedział. Potem dodał, że ma rozwolnienie i łupież. Lekarz, jak lekarz. Obejrzał, opukał.

— Nie chce pan ani schudnąć, ani utyć? — zapytał. — A no, można i tak! A na pańskie dolegliwości ma tu pan flaszkę wody Jana Kazimierza! Trzy razy dziennie przed jedzeniem!

Trochę zdziwił się jąkała, ale pomyślał, że lekarz jest mądrzejszy od niego, więc chwycił flaszkę i pogalopował do pensjonatu. Oczywiście chudzielec nie mógł być gorszy od grubasa i jąkały. Skoro świt znalazł się u lekarza. Lekarz, jak lekarz: zajrzał w zęby, pokiwał głową i orzekł:

— Chce pan utyć? Można i tak! Ma tu pan flaszkę wody Jana Kazimierza! Trzy razy dziennie przed jedzeniem! Utyje pan, jak beczka!

Chudzielec zdziwił się na dobre, ale wziął flaszkę i podrałował do pensjonatu.

— Co ci dał? — spytał grubas.
— Ccco ccci dddał? powtórzył jąkała.

Jana Kazimierza!

Zrobiło się cicho. Wszyscy zaczęli kręcić głowami. Potem porównali flaszki. Identyczne. Kropnęli sobie po łyczku cudownej wody. Woda, jak woda. Cierpka, gorzkawa, bez smaku.

— Wiecie — powiedział grubas — zobaczymy, co z tego wyjdzie.

Przez tydzień kurowali się uniwersalną wodą. Skutki były. Grubas roztył się jak beczka, chudzielec schudł na kość, a jąkała w ogóle przestał mówić.

Gdy flaszki były puste, wzięli je pod pazuchę i wieczorkiem przyczaili się w ciemnym zaułku, czekając na lekarza. Kiedy lekarz nadszedł, podeszli doń z wdziękiem i rozbili mu na głowie wszystkie trzy flaszki. Biedny lekarz wykopyrtnął się, jak długi i chwilę leżał bez ruchu, niczym klasyczny nieboszczyk. Wówczas przerażony grubas pochylił się nad nim i z trwogą szepnął:

— O, rany! Cośmy zrobili! Jak panu pomóc, panie doktorze?

A lekarz westchnął z trudem i odparł słabiutkim głosem:

— Wody... Flaszkę wody Jana Kazimierza... Trzy razy dziennie...

To już było ponad ich siły. Grubasa trafiła apopklesja, chudzielec zemdlał, a jąkała uciekł, gdzie pieprz rośnie. Jemu jednemu pomogło, bo z wrażenia przestał się jąkać.

Jur

Konferencja programowa PZN

W OBECNOŚCI przedstawiciela GUKF mgr Bielczyka i delegata Min. Oświaty wiz. Szymańskiego obradowała w Krakowie konferencja programowa PZN. Na wstępie uchwalono rezolucję, stwierdzającą że reprezentanci sportu narciarskiego łączą się z manifestującą klasą robotniczą miast i wsi w walce o pokój.

W wyniku konferencji zakreślono ogólne ramy terminarza imprez międzynarodowych i krajowych, akcentując troskę o umasowienie turystyki narciarskiej, jako podstawowego warunku narciarskiego sportu wyczynowego.

Z terminów ważniejszych imprez narciarskich w nadchodzącym sezonie ustalono, że mistrzostwa okręgów rozegrane będą w terminie 21—25 stycznia 1950 r., mistrzostwa Polski w dniach 6—12 lutego (miejsce ustali się po porozumieniu ze Zw. Zaw.), zawody o puchar Tatr w dniach 19 do 26 lutego (na terenie Czechosłowacji), a zawody o puchar śp. Br. Czecha (po raz pierwszy w konkurencji międzynarodowej) w terminie 10—15 marca 1950 r.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — CZWARTEK, 6 PAŹDZ. 1949

5.10 Początek audycji. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Muzyka rozrywkowa. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Muzyka rozrywkowa. 7.35 Opowieść o Chopinie. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.05 Muzyka rozrywkowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 12.35 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa: zesp. J. Haralda. 14.00 Kronika ZSRR i krajów demokracji ludowej. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Śpiewamy piosenki — aud. słow. muzyczna, dla dzieci. 15.50 Muzyka rozrywkowa — płyty. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Słuchamy muzyki aud. słow. muzyczna L. Rudnickiego. 17.35 Nauka pieśni młodzieżowych — aud. słow. muz. dla młodzieży. 18.00 Reportaż. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Pamiętniki Kilińskiego — aud. II. 19.15 Strajk monterów — słuch. wg sztuki Gyrgy Kovacs'a. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka — płyty. 20.40 Skrzynka muzyczna. 21.00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 21.40 Nuziny — powieść E. Orzeszkowej. 22.15 Koncert muzyki operowej: ork. PR pod dyr. A. Rezlera, K. Czekotowski — baryton. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Reportaż z Międz. Konkursu Chopinowskiego. 24.00 Hymn. Zakończenie audycji.

HUMOR



Trener: Więc Pan chciałby się nauczyć pływania?
Młodzieniec: Tak. Przysiągłem bowiem mej najdroższej, że rzucę się do wody, jeśli mnie zdradzi!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za nieobecność pisma spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODBIERA WYDAWNICTWO „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-01132